

ANDRZEJ CZYŻEWSKI

Instytut Studiów Politycznych, Polska Akademia Nauk

ORCID: 0000-0002-5211-3627

POKOLENIE CZY POKOLENIA MARCA '68 – MIĘDZY *ORAL HISTORY* A METODĄ BIOGRAFICZNĄ¹

THE GENERATION OR GENERATIONS OF MARCH '68. BETWEEN ORAL HISTORY AND BIOGRAPHICAL METHOD

Abstract

The main aim of the article is an attempt to answer the question of to what extent the analytical frame of the biographical method allows a new approach to the problem of the different experiences of the participants of March '68. Using Fritz Schütze's concept of "biographical process structures", the author tries to go beyond the existing patterns of interpreting interviews with representatives of the generation of '68 in Poland in the broad sense. The intention of the research proposal formulated in this way is not to undermine existing findings in this area, but to deepen and nuance them. On a broader level, the author is interested in the question of the possible benefits and dangers stemming from the implementation of elements of a qualitative sociology framework into research conducted from the perspective of oral history. The source basis for the analysis proposed in the text are interviews with participants of the so-called March events in Łódź.

Keywords: '68 generation, biographical method, oral history

Słowa kluczowe: Pokolenie '68, metoda biograficzna, historia mówiona

¹ Tekst powstał w ramach finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki projektu badawczego pt. „Pokolenie czy pokolenia Marca '68 – między oral history a metodą biograficzną” (nr umowy UMO-2017/27/N/HS3/01602).



© 2025. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.

Poniższe rozważania są przede wszystkim zapisem pewnego ćwiczenia, które przeprowadziłem z myślą o ewentualnym wzbogaceniu perspektywy badań historycznych o inspiracje płynące z obszaru nauk społecznych². Punktem wyjścia były dla mnie wspomnienia uczestników tak zwanych wydarzeń marcowych z Łodzi. Interesowała mnie kwestia tego, na ile zderzenie autobiograficznych narracji osób spoza centrum ówczesnych wydarzeń z wypracowaną przez Fritza Schützego i jego współpracowników tak zwaną metodą biograficzną pozwoli nam powiedzieć coś nowego o specyfice doświadczenia pokoleniowego „ludzi z Marca”. W szerszym planie chciałem przyjrzeć się temu, czy – a jeśli tak, to do jakiego stopnia – inspiracje płynące, w tym przypadku, z dorobku socjologii jakościowej mogą być przydatne na gruncie badań historycznych. Co ważne bowiem, mimo zaproponowanej tutaj formuły dialogu międzydyscyplinarnego, główną domeną moich zainteresowań pozostaje niezmiennie wiedza o przeszłości³.

METODA BIOGRAFICZNA, CZYLI...

Na początek przyjrzymy się tytułowej metodzie biograficznej w ujęciu Fritza Schützego. To doprecyzowanie jest o tyle ważne, że – jak pokazują chociażby zbiory tekstów poświęconych tej perspektywie badawczej – nawet na gruncie samej socjologii jakościowej ma ona niejedno imię⁴. Polski czytelnik poza wspomnianymi antologiami ma również do dyspozycji kilka ważnych pozycji o monograficznym charakterze, w których znajdzie zarówno analizę teoretycz-

² Dziękuję dwóm anonimowym recenzentom pierwotnej wersji tego tekstu, dzięki którym artykuł zyskał bez wątpienia zarówno na klarowności wywodu, jak i na analitycznej głębi.

³ W poniższym tekście rozwijam część uwag sformułowanych na kanwie krytycznej lektury książki Piotra Oseki o polskim pokoleniu '68 – zob. Andrzej Czyżewski, „Autoportret pokolenia '68 – czy samospełniająca się przepowiednia? O stosowaniu oral history i kategorii pokolenia w badaniach historycznych”, *Kwartalnik Historyczny* 123, 3 (2016): 553–580. Od tego czasu ukazał się drukiem m.in. ważny tekst podejmujący kwestię wzajemnych relacji między metodą biograficzną a historią mówioną – zob. Jakub Gałęziowski, „Oral History and Biographical Method. Common Framework and Distinctions Resulting from Different Research Perspectives”, *Przegląd Socjologii Jakościowej* 15, 2 (2019): 76–103. Dzięki staraniom Gałęziowskiego możemy również dowiedzieć się z pierwszej ręki, jak do problemu wzajemnego pozycjonowania historii mówionej i „metody biograficznej” podchodzi twórca tej ostatniej, czyli Fritz Schütze – por. Jakub Gałęziowski, „«I never thought I could be seen as an oral historian» – Fritz Schütze about the autobiographical narrative interview and oral history in conversation with Jakub Gałęziowski”, *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* 11 (2021): 238–260. Ujmując rzecz w dużym skrócie, obydwaj badacze stoją na stanowisku, że mimo częściowego i momentami bardzo naturalnego zachodzenia na siebie tych perspektyw badawczych, historia mówiona oraz metoda biograficzna stawiają sobie zasadniczo inne cele poznawcze.

⁴ *Metoda biograficzna w socjologii*, red. Jan Włodarek i Marek Ziółkowski (Warszawa–Poznań: PWN, 1990); *Biografia a tożsamość narodowa*, red. Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski, Alicja Rokuszewska-Pawełek (Łódź: Katedra Socjologii Kultury UŁ, 1996); Kaja Kaźmierska, „Wprowadzenie”, w *Metoda biograficzna w socjologii: antologia tekstów*, red. Kaja Kaźmierska (Kraków: Nomos, 2012), 107–121.

nych fundamentów koncepcji wypracowanej przez niemieckiego socjologa, jak i jej empirycznych aplikacji⁵. Na czym polega zatem istota tego podejścia w kontekście interesujących nas kwestii? Idąc za wskazówkami między innymi Alicji Rokuszewskiej-Pawełek, Kai Kaźmierskiej czy Katarzyny Waniek, powinniśmy w tym miejscu podkreślić przede wszystkim trzy sprawy.

Po pierwsze zakorzeniona w dorobku między innymi tak zwanej szkoły chicagowskiej metoda biograficzna zajmuje się analizą materiałów autobiograficznych, w tym w głównej mierze pogłębionych wywiadów narracyjnych dotyczących jak najszerzego spektrum życiowych doświadczeń.

Po drugie w centrum swojego zainteresowania stawia nie tylko problem różnych wymiarów ludzkiego życia (osadzonego w procesualnie rozumianej przeszłości), ale także sposoby jego (re)konstruowania oraz nadawania mu sensów przez narratorów. Wbrew pozorom pozwala przy tym na osiągnięcie konkretnych celów badawczych wykraczających poza intensywną analizę biografii jednej osoby czy szerzej postrzeganą socjologię procesów biograficznych, albowiem – jak podkreśla między innymi Alicja Rokuszevska-Pawełek – „Umożliwia także rekonstrukcję światów społecznych badanych i wgląd w funkcjonowanie systemów i instytucji społecznych, w których żyją i działają”⁶.

Po trzecie wreszcie Schütze wraz z kręgiem swoich współpracowników wypracował rozbudowane, lecz wewnętrznie spójne oprzyrządowanie analityczne, za pomocą którego wnikliwie przygląda się zebranym narracjom autobiograficznym. I to właśnie przy tym ostatnim aspekcie interesującego mnie tutaj podejścia chciałbym się na chwilę zatrzymać.

Zgodnie z założeniami Schützego każda historia życia lub wywiad narracyjny, bez względu na to, jak wydaje się wielowątkowy, niespójny czy wręcz chaotyczny, wykazuje pewną wewnętrzną samoorganizację. Ten uniwersalny sposób „sekwencjonowania” autobiograficznych wypowiedzi przyjmuje w tej koncepcji postać czterech wzajemnie, lecz w różny sposób przeplatających się tak zwanych biograficznych struktur procesowych, czyli „wzorców instytucjonalnych” (realizacja standardowych oczekiwań związanych z rolą zawodową – np. obrona rozprawy doktorskiej), „biograficznego schematu działania” (samodzielne i intencjonalne planowanie przebiegu swojego życia – np. przejście z własnej inicjatywy na wegetarianizm), „trajektorii cierpienia” (utrata kontroli nad własnym życiem – np. w konsekwencji wykrycia u danej osoby przewlekłej choroby) oraz „biograficznej metamorfozy” (niespodziewana, ale pozytywna zmiana w życiu – np. odkrycie w sobie zdolności artystycznych). Nie będę w tym miejscu szczegółowo omawiał każdej z nich, natomiast skupię wyłącznie na dwóch ostat-

⁵ Zob. m.in.: Marek Prawda, „Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)”, *Studia Socjologiczne* 115, 4 (1989): 81–98; Alicja Rokuszevska-Pawełek, *Chaos i przymus: trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna* (Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2002); Katarzyna Waniek, *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków. Socjolingwistycznie ugruntowana analiza procesów społecznych w relacjach autobiograficznych* (Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2020).

⁶ Alicja Rokuszevska-Pawełek, „Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schützego”, *Ask. Research & Methods* 3, 1 (1996): 37–54.

nich, które w moim przekonaniu umożliwiają spojrzenie na zarysowane wcześniej różne typy doświadczenia marcowego oraz występujące między nimi napięcia z do tej pory niewykorzystanej, a zarazem poznawczo płodnej perspektywy⁷.

TRAJEKTORIA, TRAJektorIE...

Zacznijmy od struktury procesowej, która w kręgu szkoły Schützego odgrywa rolę kluczową. Jak obrazowo wyjaśnia w swojej najnowszej pracy przywoływana już Katarzyna Waniek, w perspektywie metody biograficznej trajektoria cierpienia:

związana jest z dojmującym doświadczeniem utraty kontroli nad własnym życiem, poczuciem przemożnego nacisku zewnętrznych okoliczności, z narastającym społecznym procesem bezładu i pogłębiającym się paraliżującym wyobcowaniem ze świata życia i wobec siebie samego. Osoby dotknięte cierpieniem przestają intencjonalnie planować swoje codzienne działania i w coraz większym stopniu podlegają zewnętrznym okolicznościom [...]. Rzeczywistość codziennego świata ujawnia wówczas swoją kruchą, „nocną” stronę, w której bezład, irracjonalność, podatność na bycie zranionym, utrata chęci działania stają się podstawowym sposobem doświadczania wydarzeń w życiu⁸.

Z przyjętej tutaj perspektywy ważne jest jeszcze jedno założenie dotyczące trajektorii cierpienia. Otóż Schütze wyraźnie wskazuje na to, że dotyczy ona nie tylko jednostek, ale i zbiorowości. Innymi słowy ów specyficzny sposób postrzegania własnych losów oraz konstruowania narracji na ich temat może być do pewnego stopnia uwspólniony. W myśl tego założenia czynnikami fundującymi tak rozumianą „trajektorię kolektywną” mogą stać się takie wspólnotowe doświadczenia, jak na przykład wojna, kryzys ekonomiczny, emigracja czy życie w państwie totalitarnym⁹. W tym sensie, zauważmy, ponadjednostkowy wymiar trajektorii zbliża ją do Mannheimowskiego „pokolenia w sensie ścisłym” (*generation as an actuality*) – rozumianego jako wspólnota historycznych przeżyć i języka ich opisu, a zarazem plasuje blisko znanych z obszaru *memory studies* „grup pamięci”¹⁰.

⁷ Pogłębione omówienie propozycji badawczej Fritza Schützego zob. m.in.: Rokuszevska-Pawełek, *Chaos*, 45–88; Waniek, *Ucieczka*, 103–121.

⁸ Waniek, *Ucieczka*, 109.

⁹ Fritz Schütze, „Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej”, przeł. Marek Czyżewski, *Studia Socjologiczne* 144, 1 (1997): 34–45. Por. Rokuszevska-Pawełek, *Chaos*, 75–88.

¹⁰ Istota koncepcji sformułowanej przez Mannheima sprowadza się do tezy o tym, że sam fakt przynależności do tej samej kohorty wiekowej nie oznacza, że jej członkowie należą do formacji pokoleniowej *sensu stricto*. Pierwszą okolicznością, która zdaniem Mannheima pozwala na powstanie pokolenia w sensie ścisłym, jest fakt przebywania jego ewentualnych uczestników w tej samej przestrzeni geograficznej i kulturowej (*generation location*). Owo wspólne położenie nadal nie rozstrzyga jednak o tym, czy powstanie właściwe pokolenie (*generation as an actuality*). To ostatnie krystalizuje się bowiem dopiero wskutek wspólnego

Dodajmy dla jasności, że – wbrew pozorom – koncepcja trajektorii cierpienia nie redukuje jednostek (oraz zbiorowości) do roli ubezwłasnowolnionych statystów poddanych presji przerastających ich sił. Sednem metody biograficznej jest bowiem poszukiwanie w analizowanych materiałach autobiograficznych napięć między zwerbalizowanym wprost lub pośrednio poczuciem utraty kontroli nad swoim życiem a dążeniami do przełamania tego stanu. Przejdźmy zatem do przybliżenia tych ostatnich.

EVERY CLOUD HAS A SILVER LINING...

W instrumentarium analitycznym zaproponowanym przez Schützego ponowne upodmiotowienie narratorów przyjmuje postać struktur procesowych nazywanych odpowiednio „biograficznym planem działania” oraz „biograficzną metamorfozą”. Na potrzeby tego tekstu, skupię się przede wszystkim na drugiej z wymienionych. Ten zabieg pozwoli – w moim przekonaniu – w klarowny sposób pokazać zarówno potencjał, jak i ograniczenia oprzyrządowania metody biograficznej w kontekście badań historycznych prowadzonych w optyce historii mówionej. Czym zatem są biograficzne metamorfozy? Rokuszevska-Pawełek ich sens wyjaśniała następująco:

[...] odpowiadają procesom radykalnej, pozytywnej zmiany przebiegu życia, związanej z napotkaniem przez jednostkę nieprzewidywanych, nowych i wzbogacających możliwości życiowych. Pojawienie się wcześniej nieistniejącego lub odkrycie dotychczas niedostrzeganego, potencjału działania (np. otrzymanie spadku czy odkrycie w sobie zdolności artystycznych) prowadzi do przemiany tożsamościowej. Taka przemiana może także w sposób nieoczekiwany wyłaniać się w efekcie realizacji określonego projektu biograficznego (np. pracy nad sobą w toku terapii); może być związana z wysiłkiem zastąpienia jednej struktury procesowej przez inną (np. walka z własnym nałogiem); może być jednym z etapów pracy biograficznej nad trajektorią¹¹.

udziału w istotnych wydarzeniach historycznych (jak np. wojna czy rewolucja). Mannheim twierdził również, że w ramach tak rozumianego pokolenia mogą wytworzyć się dodatkowo – często pozostające ze sobą w sporze – jednostki pokoleniowe (*generation units*), których uczestnicy odmiennie interpretują sens procesów i wydarzeń leżących u genezy właściwego pokolenia. Przytaczane nazewnictwo nawiązuje do angielskiego wydania klasycznego tekstu Mannheim’a – Karl Mannheim, „The Problem of Generations”, w Karl Mannheim, *Essays on the Sociology of Knowledge* (London: Routledge, 1952), 302–312. W opublikowanym w 2015 r. pierwszym polskim przekładzie całości niemieckiego oryginału tekstu Mannheim’a stosowanym przeze mnie w duchu angielskiego tłumaczenia pojęciom odpowiadają kolejno: *generation location* – „umocowanie pokoleniowe”; *generation as an actuality* – „powiązania pokoleniowe”; *generation units* – „wspólnota pokoleniowa” – Karl Mannheim, „Problem pokoleń”, w *Pokolenia albo porządkowanie historii*, oprac. Hubert Orłowski, przeł. Jerzy Kałczyński (Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2015), 110–121.

¹¹ Rokuszevska-Pawełek, *Chaos*, 49.

Jak widzimy, biograficzna metamorfoza to próba dowartościowania, a przede wszystkim zrozumienia zjawiska, z którym osoby zajmujące się historią mówioną spotykają się nader często, analizując zebrane materiały źródłowe. Schütze wskazuje, że coś, co moglibyśmy sklasyfikować na przykład jako przejaw niesłabnącego życiowego optymizmu naszych „relacjonatorów” może być świadectwem zdecydowanie głębszego procesu. Tak rozumiana biograficzna metamorfoza to dowód kolosalnej przemiany, która zdaniem naszych narratorów na pewnym etapie życia stała się ich udziałem. Przemiany, dodajmy, którą oni sami postrzegają jednoznacznie pozytywnie, jako akt założycielski nowego, ciekawego i wartościowego rozdziału ich życia¹².

MARCOWE KONTEKSTY

Punktem wyjścia dla empirycznej części mojego tekstu jest kilka obserwacji, których bardziej pogłębioną analizą zajmowałem się szerzej w innych miejscach. Dla jasności wyводу przywołuję je tutaj w telegraficznym skrócie¹³.

Po pierwsze należy odnotować, że istnieje pewien naukowy – a zarazem powielany w publicystyce historycznej – wzór interpretacji Marca '68. Jego sednem jest zweryfikowana źródłowo przez badaczy i badaczki dziejów najnowszych teza, iż w przypadku tak zwanych wydarzeń marcowych mamy do czynienia z przynajmniej trzema zachodzącymi na siebie – i równie istotnymi – zjawiskami, czyli protestem młodzieży (studenckiej), kampanią antysemitką oraz przetasowaniami w komunistycznym aparacie władzy. Wyróżnione trzy zasadnicze płaszczyzny rozumienia Marca '68 nie są rzecz jasna traktowane przez wspomnianych badaczy jako samodzielne byty. Sens „polskiego roku 1968”, o którym pisał między innymi Jerzy Eisler, okazuje się zatem połączeniem przynajmniej trzech równoległe zachodzących procesów, które wzajemnie się napędzając, w znaczący sposób odcisnęły się na najnowszych dziejach Polski¹⁴.

Po drugie powinniśmy pamiętać o tym, że owe trzy zasadnicze tropy interpretacyjne – zakorzenione przede wszystkim w perspektywie historii politycznej – znajdując w dużym stopniu odzwierciedlenie w badaniach nad Marcem '68 pro-

¹² Rokuszewska-Pawełek, *Chaos*, 49. Waniek, *Ucieczka*, 109.

¹³ Andrzej Czyżewski, „The Myths of March '68: Conflicts of Memory in Contemporary Poland”, w *Unsettled 1968 in the Troubled Present: Revisiting the 50 Years of Discussions from East and Central Europe*, red. Aleksandra Konarzewska, Anna Nakai, Michał Przeperski (Abingdon–New York: Routledge, 2020), 163–187; Andrzej Czyżewski, „Marcowe mity a pamięć komunikacyjna polskiego społeczeństwa”, *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne* 51, 2 (2023): 15–28; Andrzej Czyżewski, „Generation or the Ordering of History – The Case of 1968 in Poland”, *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne* 52, 3 (2023): 33–49.

¹⁴ Jerzy Eisler, *Polski rok 1968* (Warszawa: IPN-KŚZpNP, 2006). Por. m.in.: Jerzy Eisler, *Marzec 1968: geneza, przebieg, konsekwencje* (Warszawa: PWN, 1991); Andrzej Friszke, *Anatomia buntu: Kuroń, Modzelewski i komandosi* (Kraków: Znak, 2010); Piotr Osęka, *Marzec '68* (Kraków: Znak, 2008); Dariusz Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968* (Warszawa: ISP PAN, 2000).

wadzonych w optyce historii mówionej. Książki między innymi Joanny Wiszniewicz, Teresy Torąńskiej i Mikołaja Grynberga z jednej strony, a Piotra Oseki z drugiej bez wątpienia wzbogacają nasze postrzeganie „wydarzeń marcowych” o wymiar doświadczeń konkretnych grup lub środowisk – w tym przypadku odpowiednio ofiar ówczesnej antysemitki nagonki oraz uczestników studenckich protestów. Zarazem jednak wspomniane prace skupiają się zasadniczo na jednym z trzech wspomnianych interpretacyjnych sensów Marca '68, naturalną kolejną rzeczy ograniczają się zatem do jednej z możliwych perspektyw oglądu wydarzeń rozgrywających się wiosną 1968 roku w Polsce¹⁵.

Po trzecie, zajmując się świadectwami uczestników Marca '68, nie możemy tracić z pola widzenia kwestii, na którą swego czasu zwróciła uwagę Dobrochna Kałwa. W tekście poświęconym tradycjom szeroko rozumianej historii mówionej w dawnych krajach tak zwanej demokracji ludowej badaczka uwypukliła problem potencjalnego uwikłania tej perspektywy w sferę wyborów ideowych, politycznych środowisk, które się nią posługiwały. Otóż, jak podkreśla Kałwa, historia mówiona po tej stronie „żelaznej kurtyny” była przede wszystkim narzędziem, za pomocą którego środowiska opozycyjne wobec ówczesnej władzy walczyły z odgórną narzucaną, skrajnie zideologizowaną i przekłamaną interpretacją kluczowych wydarzeń z niedalekiej przeszłości. Ta obserwacja prowadzi Kałwę do następującej konkluzji:

W efekcie historia mówiona w tym regionie była w swoich początkach historią polityczną, ponieważ postulat oddania głosu grupom wykluczonym – jeden z fundamentów historii mówionej – oznaczał, inaczej niż w krajach zachodnich demokracji, oddanie głosu przedstawicielom elit politycznych, intelektualnych i kulturalnych, represjonowanych, zmarginalizowanych lub wykluczonych z dominującego dyskursu¹⁶.

W kontekście Marca '68 przykładem tego typu zjawiska będą wspomnieniowe wypowiedzi jego uczestników publikowane poza zasięgiem cenzury, ewentualnie pod koniec lat osiemdziesiątych, ukazujące się na obrzeżach obiegu oficjalnego, które swego czasu szczegółowej wiwisekcji poddał badacz drugiego obiegu wydawniczego w Polsce, Jan Olaszek¹⁷.

Po czwarte, przystępując do badania zapisów doświadczeń zrodzonych na kanwie „polskiego roku 1968” powinniśmy mieć na uwadze fakt, że zarówno w okresie przed przemianami roku 1989, jak i po nich dominowała w tym obszarze ważna – ale z pewnością nie jedyna możliwa – perspektywa uczestników

¹⁵ Joanna Wiszniewicz, *Życie przecięte. Opowieści pokolenia Marca* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2008); Teresa Torąńska, *Jesteśmy. Rozstania '68* (Warszawa: Świat Książki, 2008); Mikołaj Grynberg, *Księga wyjścia* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2018); Piotr Oseka, *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68* (Warszawa–Wołowiec: ISP PAN–Wydawnictwo Czarne, 2015).

¹⁶ Dobrochna Kałwa, „Historia mówiona w krajach postkomunistycznych. Rekonesans”, *Kultura i Historia* 18 (2010), <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1887> (dostęp: 16.04.2023).

¹⁷ Jan Olaszek, „Marzec '68 w publikacjach drugiego obiegu w PRL”, *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały* 16 (2018): 165–201.

studenckiego Marca '68 wywodzących się ze środowiska warszawskich „komandosów”. Nawiązując zatem do przytaczanych powyżej ustaleń Kałwy, można powiedzieć, że historia mówiona Marca '68 przez wiele lat była – tylko i aż – przejawem emancypacji i upodmiotowienia jednej z grup pamięci wyciszanych w ramach oficjalnej interpretacji tamtych wydarzeń narzucanej przez władze PRL. Co więcej, nie powinno nam przy tym umknąć, że w realiach III RP – w pewien sposób naturalnie – ta sama historia mówiona, która powstała w kręgu „komandosów”, stała się fundamentem budowanej na nowo oficjalnej pamięci Marca '68. Zauważmy, że dopiero po transformacji ustrojowej kolejnym wyartykułowanym publicznie elementem zbiorowych wyobrażeń na temat „wydarzeń marcowych” mogła stać się – wcześniej całkowicie nieobecna w polskiej przestrzeni publicznej – perspektywa ofiar ówczesnej antysemitkiej nagonki¹⁸. Po 1989 roku mieliśmy zatem do czynienia z sytuacją, w której społeczne wyobrażenia na temat tak zwanych wydarzeń marcowych kształtował przede wszystkim (kojarzony z kręgiem „komandosów”) mit marcowego buntu, zaś od czasu do czasu do szerszego grona odbiorców miał okazję dotrzeć mit emigracji pomarcowej. Warto dodać, że „mit” w tym kontekście jest zapożyczoną z obszaru *memory studies* neutralną kategorią opisu, a nie synonimem fałszu historycznego¹⁹.

Po piąte, analizując różne warianty tak rozumianych mitów Marca, musimy pamiętać, że podobnie jak dzieje się to w przypadku pozostałych tak zwanych polskich miesięcy, również w odniesieniu do Marca '68 spory wokół interpretacji niedawnych wydarzeń z historii Polski stają się ważnym, bo potencjalnie uprawomocniającym własne stanowisko, a zarazem delegitymizującym obóz przeciwny, elementem bieżącej rozgrywki politycznej. Ostatnim, symptomatycznym przejawem tego zjawiska były chociażby oficjalne obchody pięćdziesiątej rocznicy „wydarzeń marcowych” organizowane w 2018 roku przez rząd Zjednoczonej Prawicy z jasnym przekazem, w którym problem ewentualnego antysemityzmu części polskiego społeczeństwa został faktycznie unieważniony, a następnie przesłonięty przez narrację o przede wszystkim antykomunistycznym wymiarze „polskiego roku 1968”. I tu, nadmienimy, kluczową rolę odgrywały zapisy przeżyć uczestników ówczesnych wydarzeń²⁰.

Po szóste wreszcie, analizując rozmaite wymiary historii mówionej Marca '68, nie powinniśmy tracić z oczu dorobku zachodniej refleksji o fenomenie tak zwanego globalnego roku 1968. Jesteśmy bowiem w o tyle specyficznej sytuacji, że związki wydarzeń roku 1968 oraz historii mówionej są silne i wielowymiarowe. Możemy wręcz zaryzykować stwierdzenie, że współczesne rozumienie tej perspektywy badawczej – postulujące pod hasłem „*history from below*” skupienie się w pierwszej kolejności na doświadczeniach grup i jednostek wcześniej niedostrzeganych w głównym nurcie badań – sięga korzeniami właśnie czasów tak zwanej rewolucji kulturalnej lat sześćdziesiątych. Naturalną kolejną rzeczą istnieje

¹⁸ Andrea Genest, „From Oblivion to Memory. Poland, the Democratic Opposition and 1968”, *Cuadernos de Historia Contemporánea* 31 (2009): 89–106.

¹⁹ Aleida Assmann, „Transformations between History and Memory”, *Social Research* 75, 1 (2008): 66–71.

²⁰ Czyżewski, „The Myths”, 168–169.

zatem bogata tradycja badań poruszających się w spektrum historii mówionej, które koncentrują się między innymi na specyficznej formacji generacyjnej zrodzonej na bazie ówczesnych doświadczeń, czyli tak zwanych *sixtyeighters*²¹. Co więcej, i na tym polu możemy mówić o przyspieszającej w ostatnich dekadach ewolucji zainteresowań w kierunku problemu umownie nazywanego „*the other side of the sixties*”. W tej optyce badawczej – często sięgającej do zasobów historii mówionej – w sposób bardziej pogłębiony analizuje się potencjalne podziały ideowe i polityczne w pokoleniu ówczesnej młodzieży. W centrum zainteresowań badaczek i badaczy z tego nurtu leży między innymi kwestia postaw zajmowanych w trakcie domyślnie wyłącznie lewicowej fali kontestacji z roku 1968 przez młodzież o centro-prawicowych czy konserwatywnych przekonaniach²².

Już ten – z konieczności pobieżny – przegląd pola problemowego pod tytułem „marcowe konteksty” wyraźnie pokazuje, z jak złożoną sytuacją mamy do czynienia, kiedy za pomocą historii mówionej próbujemy zmierzyć się z dziedzictwem *Polskiego roku 1968*.

MARZEC '68 PO ŁÓDZKU

Na tym komplikowanie spraw jednak się nie kończy. Powróćmy na chwilę do przywoływanej powyżej kwestii mitów Marca '68 bazujących na doświadczeniach jego uczestników z politycznego centrum ówczesnych wydarzeń, którym bez wątpienia była Warszawa. W tym kontekście pojawia się ważne pytanie, na ile zmiana perspektywy na bardziej peryferyjną wpływa na historię mówioną wydarzeń z wiosny 1968 roku? Innymi słowy, czy – a jeśli tak, to w jakim wymiarze – doświadczenia uczestników ówczesnych wydarzeń spoza stolicy odbiegają od zdominowanego przez perspektywę „komandosów” mitu marcowego buntu oraz mitu emigracji pomarcowej? Tu ponownie skrótowo odwołam się do własnych ustaleń poczynionych na wcześniejszych etapach analizy wywiadów z uczestnikami Marca '68 w Łodzi. Ich sedno sprowadza się do następujących kwestii.

Po pierwsze katalog bazowych doświadczeń, które stały się udziałem uczestników tak zwanych wydarzeń marcowych spoza ich ścisłego centrum nie odbiega

²¹ Ronald Fraser, *1968: A Student Generation in Revolt* (New York: Pantheon, 1988); Jeff Kisseloff, *Generation on Fire: Voices of Protest from the 1960s. An Oral History* (Lexington: University Press of Kentucky, 2007); Gerd-Rainer Horn, *The Spirit of '68: Rebellion in Western Europe and North America, 1956–1976* (Oxford: Oxford University Press, 2008); *A Time to Stir: Columbia '68*, red. Paul Cronin (New York: Columbia University Press, 2018).

²² Jednym z najnowszych przykładów tego typu badań jest wydana niedawno praca Anny von der Goltz w całości poświęcona doświadczeniu 1968 w perspektywie zachodnioniemieckiej młodzieży działającej wówczas na forum chadeckich organizacji studenckich – zob. Anna von der Goltz, *The Other '68ers: Student Protest and Christian Democracy in West Germany* (Oxford–New York: Routledge, 2021).

znacząco od kanonu warszawskiego. W tym sensie bez wątpienia i tu, i tam mamy do czynienia z przynajmniej dwoma wspólnotami przeżyć. Fundamentem pierwszej są wspomnienia koncentrujące się na uczestnictwie w ruchu kontestacji antysystemowej. Natomiast kamieniem węgielnym drugiej jest narastające poczucie wyobcowania i zagrożenia w obliczu coraz brutalniejszej antysemitki nagonki. Innymi słowy, w przypadku Łodzi, podobnie jak w Warszawie, możemy mówić w duchu propozycji Mannheima o dwóch pokoleniach w sensie ścisłym, czyli pokoleniu marcowego buntu oraz pokoleniu emigracji pomarcowej.

Po drugie wywiady z łódzkimi uczestnikami Marca '68, reprezentującymi tę pierwszą formację generacyjną, dowodzą słuszności twierdzenia Mannheima, zgodnie z którym wewnątrz właściwego pokolenia (*generation as an actuality*) rozumianego jako wspólnota przeżyć mogą występować jednostki pokoleniowe (*generation units*), których przedstawiciele spierają się o głębszy sens tych samych „pokoleniotwórczych” doświadczeń. W tym konkretnym przypadku mielibyśmy zatem nadrzędne „pokolenie marcowego buntu” (wspólne doświadczenie udziału w proteście), składające się z dwóch jednostek pokoleniowych, których uczestnicy zgoła odmiennie interpretują sens swojego marcowego zaangażowania. Dla jednych byłaby to forma pożegnania z wcześniej traktowanym na poważnie marksizmem, dla pozostałych naturalny przejaw głęboko zakorzonego w polskiej kulturze toposu niepodległościowego. Ten obraz współgra z wyrażaną przez Dariusza Gawina hipotezą o tym, że w przypadku polskiego pokolenia '68 mamy do czynienia z wewnętrznym pęknięciem, które zyskuje na sile i znaczeniu w miarę oddalania się od budynków UW na Krakowskim Przedmieściu, gdzie prym wiodli – wówczas jeszcze – silnie lewicujący „komandosi” i ich krąg²³. Ci ostatni mieli zdaniem Gawina ucieleśniać „mit rewolucji”, natomiast pozostali uczestnicy studenckiego buntu byli nosicielami „mitu insurekcyjnego”²⁴.

Trzecim ważnym wnioskiem, który wynika z analizy wywiadów z łódzkimi uczestnikami Marca '68 jest niedostępność perspektywy przedstawicieli pokolenia emigracji pomarcowej dla dużej części uczestników pokolenia marcowego buntu. O ile zatem doświadczenia tych pierwszych nierzadko uwzględniają kontekst studenckiej kontestacji, o tyle w doświadczeniach tych drugich ówczesna kampania antysemitka często występuje w roli zaledwie dalekiego tła zasadniczego biegu wydarzeń, ewentualnie pogłosu ówczesnej oficjalnej propagandy, której nikt z buntowników nie traktował na serio. Magdalena, do której wspom-

²³ Dariusz Gawin, „Potęga mitu. O stylu politycznego myślenia pokolenia Marca 68”, w *Marzec 1968: Trzydzieści lat później*, red. Marcin Kula, Marcin Zaremba, Piotr Osęka (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), 292–293. Gawin nawiązuje do stanowiska wyrażonego przez Jakuba Karpińskiego i Małgorzatę Szpakowską w polemice z „rewizjonistyczną” interpretacją studenckiego wymiaru Marca '68 pióra Zygmunta Bauman – [Jakub Karpiński, Małgorzata Szpakowska], „Nie o egalitaryzm chodziło”, *Kultura* 261, 6 (1969): 116–123; Zygmunt Bauman, „O frustracji i kuglarzach”, *Kultura* 255, nr 12 (1968): 5–21. W jednym z poprzednich tekstów na temat marcowych mitów autorstwo polemiki z Baumanem przypisywałem – jak się okazało po czasie błędnie – wyłącznie Karpińskiemu. Zob. Małgorzata Szpakowska et al., *Szpakowska. Outsiderka* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013), 190.

²⁴ Gawin, „Potęga mitu”, 292–293.

nień odwołuję się w dalszej części tekstu, komentuje tę sytuację (skądinąd w duchu samokrytycznym) następująco:

Ja po latach jakby dopiero zaczęłam łączyć Marzec z jakimś antysemitycznym działaniem. Dla mnie nie istniał problem żydowski, problem Żydów czy nagonki antysemitycznej. Dla mnie wydawało się, że jest to sprawa o wolność słowa, o gospodarkę, o poprawę stanu ekonomicznego Polski, ale czy to miało jakikolwiek związek z Żydami? Ja potem dopiero zaczęłam [...] czytać i dowiadywać się, że Marzec to była głównie właśnie nagonka antysemityczna i te represje wobec Żydów. Byłam tym bardzo zdziwiona²⁵.

To właśnie historia mówiona sprzężona z refleksją zaczerpniętą z obszaru *memoiry studies* pozwala w klarowny sposób wychwycić owe pozornie mało istotne różnice w pamięci biograficznej uczestników Marca '68, a także dostrzec ich wielowymiarowe, odczuwalne do dziś skutki w obszarze polskiej pamięci zbiorowej.

MARZEC '68 JAKO „TRAJEKTORIA CIERPIENIA”

Metoda biograficzna – o czym poniżej – pozwala owe nierzadko kontrproduktywne, a chwilami wprost destruktywne napięcia przezwyciężyć. Jak się dalej okaże, osiągnięte w ten sposób przesunięcie środka ciężkości dyskusji w sporze o sens autobiograficznych doświadczeń zakorzenionych w wydarzeniach roku 1968 ma jednak swoją cenę. Najpierw jednak trzeba wyjaśnić, na czym owo przesunięcie polega.

W odniesieniu do wywiadów z uczestnikami Marca '68 odwołanie do aparatury pojęciowej opracowanej przez Schützego umożliwia przede wszystkim dostrzeżenie podobieństw między perspektywami, które zazwyczaj traktujemy rozdzielnie. Wspólne elementy odnajdujemy z chwilą, kiedy na zebrane materiały spojrzymy chociażby przez pryzmat przywoływanej wcześniej trajektorii cierpienia. Okazuje się bowiem, że bez względu na to, czy mamy do czynienia z relacją przedstawicieli i przedstawicielek pokolenia pomarcowej emigracji, czy pokolenia marcowego buntu, w większości przypadków stałym elementem ich opowieści okazuje się wątek trajektoryjnych zmagania z procesami wydatnie ograniczającymi możliwości działania. Dla przejrzystości wywodu skupię się na zestawieniu wywiadów z dwoma kobietami: Lilianną i Magdaleną, niemal rów-

²⁵ Wywiad z Magdaleną, 2010 r. Por. Wywiad z Marią, 2017 r. W końcowej fazie moich badań na rynku księgarskim ukazała się praca Zbigniewa Romka, której autor, bazując na relacjach uczestników studenckiego Marca '68 z Łodzi, próbuje skreślić obraz (jak sam pisze w tytule) „łódzkiego wariantu” pokolenia marcowej kontestacji. W wywiadach, na których pracował Romek, znajdziemy podobne wątki – tzn. ówczesni kontestatorzy w antysemitycznym wymiarze „wydarzeń marcowych” dostrzegają przede wszystkim polityczną zagrywkę władzy komunistycznej, a niekoniecznie kluczowy element własnych doświadczeń zakorzenionych w roku 1968. Zbigniew Romek, *Pokolenie Marca '68: wariant łódzki* (Warszawa: Akademia Finansów i Biznesu Vistula, 2022), 212–239.

nolatkami, które Marca '68 doświadczyły w Łodzi. Pierwsza reprezentuje pokolenie pomarcowej emigracji, drugą z całą pewnością możemy zaliczyć do pokolenia marcowego buntu²⁶.

W pierwszym przypadku poczucie postępującej utraty podmiotowości jest wprost proporcjonalne do narastającego poczucia wykluczenia ze wspólnoty, wypchnięcia na margines, pozbawienia prawa do normalnej egzystencji w rodzinnym mieście i kraju. Dla ofiar antysemitkiej nagonki stygmatyzacja w związku z ich pochodzeniem, o którym wcześniej sami często nie wiedzieli, wyznacza kluczowy element doświadczenia Marca '68. Lilianna jego sens oddaje następująco:

To były takie momenty, pod koniec ostatniego okresu studiów, kiedy po prostu nagle otworzyły się drzwi do pomieszczenia, w którym nigdy nie byłam. Mianowicie, że ja jestem inna, że nigdy nie byłam osobą, która była inaczej traktowana, ale jak przyszło do tego kryzysu, to miało duże znaczenie, że mam pochodzenie żydowskie [...] ²⁷.

Cierpienie napędza bezsilność. Wokół stygmatyzowanych polskich Żydów zaczyna wytwarzać się próżnia, a osoby do tej pory bardzo bliskie sukcesywnie rozpływają się we mgle. W tym kontekście nasza narratorka przywołuje następującą scenę, której sensu, jak sama przyznaje, długo nie mogła zrozumieć:

[...] to było spotkanie z moją przyjaciółką, która szła na Wydział [...] i która poprosiła mnie, żebym weszła z nią do bramy [...], ponieważ nie może ze mną rozmawiać na ulicy. To już było dla mnie bardzo szokujące. I że ma coś bardzo ważnego do powiedzenia. Była bardzo zdenerwowana i powiedziała, że ona nie bardzo chce, żeby ktoś ją ze mną widział. I ona bardzo przeprasza, że ona się ze mną nie spotyka ostatnio, ale z tego, co ona wie, co słyszała w domu, to nie powinna się ze mną spotykać. To było kompletnie dla mnie niewyjaśnione i ja potrzebowałam bardzo dużo czasu, żeby dojść do tego, dlaczego ²⁸.

Kulminacją z narastającego poczucia osaczenia, w której znalazły się ofiary ówczesnej nagonki antysemitkiej była niezwykle czasochłonna procedura uzyskania zgody na wyjazd z PRL. Emigracja, do której władza i część polskiego otoczenia wyraźnie popychały czy wręcz przymuszały, była możliwa dopiero po rzeczeniu się polskiego obywatelstwa. Liliannie towarzyszyło wówczas silne wrażenie upokorzenia oraz strachu. Z jej wspomnień z równą siłą przebija się także poczucie ubezwłasnowolnienia i niemocy. Utrata kontroli nad własnym życiem następuje w tym przypadku w następstwie konfrontacji z bezdusznymi, anonimowymi trybami systemu, który widzi w niej obcy i zbędny element:

²⁶ Podstawą źródłową mojej analizy jest 45 wywiadów narracyjnych z uczestnikami i obserwatorami wydarzeń Marca '68 w Łodzi, które zostały zebrane w latach 2008–2020. W grupie 25 wywiadów zgromadzonych pomiędzy 2010 i 2016 rokiem część jest mojego autorstwa, a pozostałe przeprowadził Paweł Spodenkiewicz lub uczyniliśmy to wspólnie. Natomiast 20 wywiadów z lat 2017–2020 przeprowadziłem wyłącznie samodzielnie. Transkrypcje wszystkich zebranych wywiadów znajdują się obecnie w moich zbiorach.

²⁷ Wywiad z Lilianną, 2015 r.

²⁸ Wywiad z Lilianną, 2015 r.

To był bardzo nerwowy i nieprzyjemny okres w moim życiu. Za każdym razem, jak wracałam [chodzi o tzw. Biuro Paszportowe MSW – przyp. A.C.], to siedziałam w małym pokoiku i czekałam, kiedy pan otworzy drzwi i będzie prowadził ze mną rozmowę. Starałam się mówić jak najmniej, ponieważ wiedziałam, że za każde słowo czy zdanie mogę być pociągnięta do odpowiedzialności, a także mogę dostać odmowę na wyjazd i wtedy będę w bardzo nieprzyjemnej sytuacji [...]. Ja przedtem nie miałam tego rodzaju konfrontacji w życiu. Poza tym ja nie znałam tego systemu. Nie znałam, jak urzędy funkcjonują, jak w tym systemie komunistycznym oni operują, jak oni myślą. Jakie oni narzędzia mają. Jak się zachowują. Jak ja mam się zachować w tej sytuacji. Jeżeli człowiek się z tym nie spotkał, to to było coś szokującego. Ja nie wiedziałam, że Polska jest takim krajem. Ja myślałam, że to wygląda, jak moje życie wyglądało. Wszystko było proste. Żadnych tego rodzaju przeżyć nie miałam²⁹.

Również w opowieści Magdaleny, która w Marcu '68 zaangażowała się w przepisywanie i kolportaż ulotek studenckich na pierwszy plan przebijają się motywy, który za Schützem nazwiemy trajektoryjnym. W jej przypadku postępującą utratę podmiotowości odzwierciedlały kolejne fazy represji policyjnych, jakie ją wówczas spotkały. Pierwszym szokiem była rewizja w domu, którą mimo upływu lat przywołuje ze szczegółami:

Rano. Dzwonek do drzwi. Ja jeszcze byłam w łóżku. Miałam nieco później wstać, ale mama już na nogach. Otwiera i słyszę: „Czy córka jest w domu?”. Mama zdziwiona: „No tak”. „No to my właśnie do córki”. No więc się szybko ubrałam i idę. Tam dwóch co najmniej, trzech? Nie pamiętam w tej chwili. No ale bardzo szybko to wyjaśnili, że oni właśnie przyjechali po ulotki, materiały, czy ja je im wydaj sama, czy oni mają szukać. Część rzeczy miałam schowane. Wydawało mi się, że dobrze. Między książkami. Może coś było na wierzchu. To co było na wierzchu może dałam, ale resztę znaleźli. Bardzo szczegółowa rewizja. Dosłownie każda książka wyjmowana, kartkowana, wszystko podsuwane. Także znaleźli³⁰.

Kolejnym etapem jest następujące w konsekwencji rewizji zatrzymanie przez ówczesne organa ścigania. Magdalena próbuje jeszcze bronić swojej podmiotowości, ale obecni w jej domu „smutni panowie” są nieugięci. Jej wspomnienia przybierają formę dialogu: „«No to teraz pojedzie Pani z nami». «Ale ja muszę jechać na Uniwersytet, bo ja mam dzisiaj zajęcia». «Pani z nami pojedzie, potem na uczelnię»»³¹. Finał tych krótkotrwałych „negocjacji”, których rzeczywistą stawką nie była przecież ewentualna absencja na uczelnianych zajęciach, jest łatwy do przewidzenia. Narratorka powoli uświadamia sobie, że jej los nie zależy już od niej. Trafia w tryby systemu, który ją także – choć z innych powodów niż Liliannę – traktuje jako element niepasujący do całości i „wymagający korekty”:

I zawieźli mnie właśnie [...] do tej Komendy Wojewódzkiej. I zaczęli mnie oficjalnie przesłuchiwać. Protokół, jakoś tam spisują to wszystko. [...] chyba oni mnie zapytali na

²⁹ Wywiad z Lilianną, 2015 r.

³⁰ Wywiad z Magdaleną, 2010 r.

³¹ Wywiad z Magdaleną, 2010 r.

pierwszym przesłuchaniu, czy przyznaję się do zarzucanych mi czynów. Już nie mam co iść w zaparte, więc muszę się przyznać, więc się przyznałam do tych zarzucanych mi czynów. No to po pewnym czasie panowie stwierdzili, że to ja muszę zostać u nich. [...] No to ja mówię do tych panów: „Dobrze, zostanę, to ja sobie pójde tylko do kiosku po papierosy”. Na to jeden z panów powiedział: „Nie, to ja Pani przyniosę”. To powiedziałam, żeby kupić paczkę [...] papierosów. On mi przyniósł trzy paczki: „Przydadzą się Pani”. „Uuuuuu” – pomyślałam sobie³².

MARZEC '68 JAKO „BIOGRAFICZNA PRZEMIANA”

Z drugiej strony niemal wszyscy poddani wówczas ogromnej presji i zmagający się z narastającym poczuciem niemocy – których świadectwa analizowałam – wykazują zarazem tendencję do interpretowania swoich ówczesnych traumatycznych doświadczeń w kontekście pozytywnych przemian, jakie stały się ich następstwem. W tym miejscu pojawia się bardzo ważne – zarówno dla historii mówionej, jak i metody biograficznej – zagadnienie reprezentatywności dostępnego materiału źródłowego. Dosyć łatwo możemy sobie bowiem wyobrazić, że bez względu na temat przewodni naszego badania, zdecydowanie łatwiej będzie nam dotrzeć do potencjalnych rozmówców, którzy generalnie mają poczucie życiowego spełnienia, nawet jeśli wprost nie dadzą temu wyrazu w wywiadzie.

Mając na uwadze to zastrzeżenie warto zauważyć, że w analizowanym korpusie źródeł niemała część rozmówców reprezentujących pokolenie marcowego buntu niezależnie od siebie podkreślała, iż wymuszona ich czynnym zaangażowaniem w protesty studenckie zmiana zainteresowań badawczych czy ośrodka naukowego z łódzkiego na inny wyszła im w konsekwencji na dobre, otworzyła nowe ścieżki kariery i poszerzyła horyzonty. Jedna z przedstawicielek tej formacji pokoleniowej swoje wspomnienia rozpoczęła wręcz od następującej deklaracji: „[...] dla niektórych to jest... było jedyne wydarzenie ich życia, które też trochę [...] zorganizowało to, co było później. Dla innych [...] dla mnie to też – później będę o tym mówiła – to był taki początek zmian, z których jestem bardzo

³² Wywiad z Magdaleną, 2010 r. Również we wspomnieniach Kazimierza – czynnie udzielającego się w organizacji pierwszych wieców studenckich w Marcu '68 na UŁ – zderzenie z aparatem władzy przybiera postać terapii szokowej, kiedy to niespodziewanie w jego domu rodzinnym pojawiają się funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i zabierają go na przesłuchanie: „[...] no i jestem w areszcie. Otwierają się wrota, chyba takie żelazne czy metalowe, czy blachą kryte i wprowadzają mnie tam i zamykają się te wrota, i to było przeżycie no niemal metafizyczne. Wtedy zrozumiałem, co to znaczy stracić wolność. Ten moment był, no jeden z bardziej dramatycznych momentów w moim życiu” – Wywiad z Kazimierzem, 2016 r. Z kolei jeden ze studentów Politechniki Łódzkiej, który w ramach kary za swoje zaangażowanie w marcowe protesty trafił na przymusowe szkolenie do wojska, tak zapamiętał zderzenie z panującymi w tej instytucji realiami: „Tam były różne momenty, jak jeden nie chciał w ogóle wykonywać żadnych rozkazów. No to maltretowali go. Potem go słyszałem chyba w Wolnej Europie – tego, który odmówił. On nie wykonywał żadnych rozkazów: on nie będzie robił i koniec, nie. Znęcali się nad nim bardzo. Chłopaków zabrali stamtąd do więzienia, niestety. To był taki najbardziej przykry moment wtedy” – Wywiad z Krzysztofem, 2015 r.

zadowolona”³³. W podobnym duchu wypowiadała się przywoływana wcześniej Magdalena. W jej relacji Marzec '68 jest źródłem traumy, ale równocześnie w szerszym planie staje się zalążkiem pozytywnej życiowej rekonfiguracji, w tym chociażby nowych zawodowych wyzwań:

[...] bardzo dużo doświadczenia zawodowego wtedy zdobyłam i świetne kontakty osobiste nawiązałam. Także naprawdę nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. W sumie naprawdę jakby tak nie było tego całego Marca i tego zamieszania, to siedziałabym na tym Uniwersytecie. Nie. Dobrze, że było, jak było³⁴.

Wątek zmian na lepsze wyraźnie zaznacza się także w dużej części wywiadów z „emigrantami pomarcowymi”, którzy w narzuconych im odgórnie, początkowo zupełnie niezrozumiałych i obezwładniających realiach świata zachodniego zaczynają z czasem realizować się na przykład na polu zawodowym. Ich udziałem stają się – okupione ciężką pracą i mnóstwem wyrzeczeń – sukcesy, które w ówczesnej Polsce były zupełnie nieosiągalne. Dobrym przykładem tego fenomenu wydają się wspomnienia Reginy, która w konsekwencji wydarzeń Marca '68 wspólnie z rodzicami musiała zacząć zupełnie od zera nowe życie w Nowym Jorku:

Patrzyłam na różne wydziały i wszystkie wymagały 145 kredytów, a *computer science* 128. Zależało mi na tym, żeby jak najszybciej skończyć studia, więc wybrałam *computer science*. [...] W pięć semestrów zrobiłam wszystkie wymagania, pracując równocześnie na pełen etat. I potem wszyscy mówili: „skąd Ty wiedziałaś?”, bo kiedy skończyłam studia, to nie było pracy dla innych inżynierów. Nagle wszystkie firmy przechodziły na systemy komputerowe [...]. Później jeszcze pięć lat studiowałam MBA. [...] Nadal pracowałam na pełen etat, a wieczorami chodziłam do szkoły, ale jak robiłam magistra w biznesie, to dostałam awans. Miałam 31 lat i byłam szefową działu. Miałam inżynierów, którzy dla mnie pracowali. Ten wysiłek był tego wart.³⁵

Oczywiście nie we wszystkich analizowanych przeze mnie materiałach z uczestnikami tak zwanych wydarzeń marcowych z Łodzi odnajdziemy fragmenty, które oddawałyby sens biograficznej przemiany. Nie oznacza to jednak, że propozycja

³³ Wywiad z Marią, 2017 r.

³⁴ Wywiad z Magdaleną, 2010 r. Motyw „biograficznej przemiany” wyraźnie zaznacza się też w innych wywiadach z marcowymi „buntownikami” z Łodzi – zob. m.in. Wywiad z Cezarym, 2015 r.; Wywiad z Pawłem, 2015 r.; Wywiad z Andrzejem, 2019 r.

³⁵ Wywiad z Reginą, 2020 r. Podobne wątki znajdziemy również w wywiadach z innymi „pomarcowymi emigrantami z Łodzi”. Zastanawiając się po latach nad wpływem „wydarzeń marcowych” na swoje życie, Aleksander zwraca uwagę na ważną kwestię. Zdaje sobie sprawę z faktu, że wymuszony wyjazd z Polski otworzył przed nim całkowicie nowe możliwości i wydatnie poszerzył jego horyzonty. Miał okazję dużo podróżować, poznawać nowych ludzi, rozwijać się. Zarazem jednak nadal odczuwa Marzec '68 jako wydarzenie jednoznacznie negatywne. W konkluzji tego wątku swojej opowieści podkreśla, że wszystkie pozytywne wymiary jego nowego życia na emigracji nie są „zasługą” wydarzeń z roku 1968. – Wywiad z Aleksandrem, 2019 r.; Por. Wywiad z Julianem, 2015 r.

Fritza Schützego okazuje się w tej sytuacji bezużyteczna. W myśl założeń tego podejścia nie każda autobiograficzna wypowiedź zawiera w sobie pełny katalog „struktur procesowych”. Jest wręcz na odwrót, to znaczy rzadko spotykana jest sytuacja, w której analiza konkretnego wywiadu prowadzi do wyodrębnienia wszystkich czterech „struktur procesowych”, czyli – przypomnijmy – trajektorii cierpienia, biograficznego schematu działania, wzorców instytucjonalnych i biograficznej przemiany.

PODSUMOWANIE

Metoda biograficzna jawi się przede wszystkim jako narzędzie, dzięki któremu zarysowane wcześniej różnice występujące pomiędzy odmiennymi typami doświadczeń marcowych stają się wtórne wobec refleksji na temat potencjalnie łączących je wspólnych tropów interpretacyjnych. Socjologia losów ludzkich, którą zaproponował Schütze może zatem stanowić ciekawą i płodną alternatywę dla tych, którzy dyskusję o możliwych różnych typach pokoleń zrodzonych w następstwie Marca '68 – uwikłaną najczęściej w ostre spory ideowe i polityczne – chcieliby przenieść w inny wymiar. W tym sensie takie elementy warsztatu metody biograficznej, jak na przykład biograficzna przemiana czy trajektoria cierpienia, pozwalają dostrzec wspólne wymiary biografii przedstawicieli pokolenia marcowego buntu (w tym także jego dwóch podtypów w postaci jednostek pokoleniowych) oraz pokolenia emigracji pomarcowej.

Owo skutkujące nowymi możliwościami interpretacyjnymi wyjście poza logikę sporu o to, czyje doświadczenie bardziej oddaje sens Marca '68 odbywa się jednak nie małym kosztem i samo w sobie może – całkowicie wbrew intencjom badaczy – ponownie stać się argumentem w sporze na wskroś politycznym. Zaczniemy od kwestii, która wiąże się z trudną do przeoczenia różnicą w celach badawczych, jakie stawiają sobie historia mówiona (rozumiana jako jedna z możliwych perspektyw w obszarze badania przeszłości) i metoda biograficzna. Sednem tej pierwszej był i jest postulat upodmiotowienia historycznych doświadczeń osób, których życiowa perspektywa była do tej pory albo całkowicie nieprezentowana, albo spychana na margines zarówno głównego nurtu historiografii, jak i społecznych dyskusji o przeszłości. W tym sensie łódzki Marzec '68 analizowany w optyce historii mówionej jest projektem emancypacyjnym, zarówno dla osób, które reprezentują pokolenie marcowych buntowników, jak i pokolenie pomarcowych emigrantów³⁶. W konsekwencji podejmujący takie wyzwania badawcze stają się niejako naturalnie rzecznikami przedstawi-

³⁶ Bez wątplenia wymiar emancypacyjny ma przywoływana wcześniej praca Zbigniewa Romka, w której do głosu po raz pierwszy na taką skalę dochodzą uczestnicy ówczesnej studenckiej kontestacji. Co ważne jednak, pozostałe wymiary możliwych doświadczeń marcowych, w tym przede wszystkim ofiar ówczesnej antysemickiej nagonki, schodzą w jego książce wyraźnie na dalszy plan – Romek, *Pokolenie*, 125–195.

cieli przynajmniej dwóch formacji generacyjnych, których korzenie sięgają Marca '68³⁷.

Ten zasadniczy wymiar historii mówionej w perspektywie metody biograficznej zanika dosłownie (wywiady są zanonimizowane) i w przenośni (nie chodzi tu przecież w pierwszej kolejności o upodmiotowienie rozmówców, lecz o zwrócenie uwagi na procesy biograficzne oraz społeczne, które stały się ich udziałem). Co więcej, nie możemy przy tym zapomnieć, że w tym konkretnym przypadku osiągnięta przy pomocy oprzyrządowania analitycznego Schützego pewnego rodzaju uniwersalizacja doświadczeń marcowych – szczególnie za pomocą koncepcji trajektorii – może zostać użyta w złej wierze, jako narzędzie perswazji politycznej pod hasłem: „w Marcu '68 «my» (Polacy) cierpieliśmy równie mocno jak «wy» (polscy Żydzi)”. W tej sytuacji wyjściem, które pozwala dostrzec podobieństwa oraz zachować istotne różnice perspektyw, a ponadto przynajmniej częściowo zapewnić upodmiotowienie uczestnikom Marca '68, wydaje się odwołanie do przywoływanej wcześniej kategorii trajektorii kolektywnej. Kiedy z jej pomocą spojrzymy na pełne spektrum doświadczeń marcowych, łatwo dostrzeżemy występowanie przynajmniej dwóch odmian trajektorii kolektywnych, z których pierwsza była udziałem ofiar antysemitkiej nagonki, a druga zdominowała perspektywę uczestników studenckich protestów. Tego typu korekta pozwoliła nam również dostrzec punkty styczne między zakorzenionymi w odmiennych tradycjach badawczych koncepcjami: trajektorii kolektywnych, grup pamięci oraz Mannheimowskimi pokoleniami, których wspólną agendą okaże się między innymi nadal inspirująca zasada „*hearing the other*”.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- Wywiad z Aleksandrem, 2019 r.
- Wywiad z Andrzejem, 2019 r.
- Wywiad z Cezarym, 2015 r.
- Wywiad z Julianem, 2015 r.
- Wywiad z Kazimierzem, 2016 r.
- Wywiad z Krzysztofem, 2015 r.
- Wywiad z Lilianną, 2015 r.
- Wywiad z Magdaleną, 2010 r.
- Wywiad z Marią, 2017 r.
- Wywiad z Pawłem, 2015 r.
- Wywiad z Reginaldą, 2020 r.

³⁷ Więcej na ten temat zob. Gałęziowski, „Oral History”, 81–85. Skądinąd w kontekście Marca '68 rodzi się tutaj kolejny dylemat badawczy – tzn. jak równolegle reprezentować interesy dwóch „grup pamięci”, których wzajemne relacje bywają skomplikowane, nierzadko napięte, i zarazem pozostać wiarygodnym dla ich przedstawicieli?

OPRACOWANIA

- A Time to Stir: Columbia '68*, red. Paul Cronin. New York: Columbia University Press, 2018.
- Assmann, Aleida. „Transformations between History and Memory”. *Social Research* 75, 1 (2008): 66–71.
- Bauman, Zygmunt. „O frustracji i kuglarzach”. *Kultura* 255, nr 12 (1968): 5–21.
- Biografia a tożsamość narodowa*, red. Marek Czyżewski, Andrzej Piotrowski, Alicja Rokuszewska-Pawełek. Łódź: Katedra Socjologii Kultury UŁ, 1996.
- Czyżewski, Andrzej. „Autoportret pokolenia '68 – czy samospełniająca się przepowiednia? O stosowaniu oral history i kategorii pokolenia w badaniach historycznych”. *Kwartalnik Historyczny* 123, 3 (2016): 553–580.
- Czyżewski, Andrzej. „Generation or the Ordering of History – The Case of 1968 in Poland”. *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne* 52, 3 (2023): 33–49.
- Czyżewski, Andrzej. „Marcowe mity a pamięć komunikacyjna polskiego społeczeństwa”. *Sensus Historiae. Studia Interdyscyplinarne* 51, 2 (2023): 15–28.
- Czyżewski, Andrzej. „The Myths of March '68: Conflicts of Memory in Contemporary Poland”. W *Unsettled 1968 in the Troubled Present: Revisiting the 50 Years of Discussions from East and Central Europe*, red. Aleksandra Konarzewska, Anna Nakai, Michał Przeperski, 163–187. Abingdon–New York: Routledge, 2020.
- Eisler, Jerzy. *Marzec 1968: geneza, przebieg, konsekwencje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1991.
- Eisler, Jerzy. *Polski rok 1968*. Warszawa: IPN-KŚZpNP, 2006.
- Fraser, Ronald. *1968: A Student Generation in Revolt*. New York: Pantheon, 1988.
- Friszke, Andrzej. *Anatomia buntu: Kuroń, Modzelewski i komandosi*. Kraków: Znak, 2010.
- Gałęziowski, Jakub. „«I never thought I could be seen as an oral historian» – Fritz Schütze about the autobiographical narrative interview and oral history in conversation with Jakub Gałęziowski”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej* 11, (2021): 238–260.
- Gałęziowski, Jakub. „Oral History and Biographical Method. Common Framework and Distinctions Resulting from Different Research Perspectives”. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 15, 2 (2019): 76–103.
- Gawin, Dariusz. „Potęga mitu. O stylu politycznego myślenia pokolenia Marca 68”. W *Marzec 1968: Trzydzieści lat później*, red. Marcin Kula, Marcin Zaremba, Piotr Osęka, 284–313. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998.
- Genest Andrea. „From Oblivion to Memory. Poland, the Democratic Opposition and 1968”. *Cuadernos de Historia Contemporánea* 31, (2009): 89–106.
- von der Goltz, Anna. *The Other '68ers: Student Protest and Christian Democracy in West Germany*. Oxford–New York: Routledge, 2021.
- Grynberg, Mikołaj. *Księga wyjścia*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2018.
- Horn, Gerd-Rainer. *The Spirit of '68: Rebellion in Western Europe and North America, 1956–1976*. Oxford: Oxford University Press, 2008.
- Kałwa, Dobrochna. „Historia mówiona w krajach postkomunistycznych. Rekonesans”. *Kultura i Historia* 18 (2010). <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1887> (dostęp: 16.04.2023).
- Karpiński, Jakub, Małgorzata Szpakowska. „Nie o egalitaryzm chodziło”. *Kultura* 261, 6 (1969): 116–123.
- Kaźmierska, Kaja. „Wprowadzenie”. W *Metoda biograficzna w socjologii: antologia tekstów*, red. Kaja Kaźmierska, 107–121. Kraków: Nomos, 2012.
- Kisseloff, Jeff. *Generation on Fire: Voices of Protest from the 1960s. An Oral History*. Lexington: University Press of Kentucky, 2007.

- Mannheim, Karl. „Problem pokoleń”. W *Pokolenia albo porządkowanie historii*, oprac. Hubert Orłowski, przeł. Jerzy Kałężny, 81–129. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2015.
- Mannheim, Karl. „The Problem of Generations”. W Karl Mannheim, *Essays on the Sociology of Knowledge*, 276–321. London: Routledge, 1952.
- Metoda biograficzna w socjologii*, red. Jan Włodarek i Marek Ziółkowski. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1990.
- Olaszek, Jan. „Marzec '68 w publikacjach drugiego obiegu w PRL”. *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały* 16 (2018): 165–201.
- Oseka, Piotr. *Marzec '68*. Kraków: Znak, 2008.
- Oseka, Piotr. *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*. Warszawa–Wołowiec: ISP PAN–Wydawnictwo Czarne, 2015.
- Prawda, Marek. „Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)”. *Studia Socjologiczne* 115, 4 (1989): 81–98.
- Rokuszevska-Pawełek, Alicja. „Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze”. *Ask. Research & Methods* 3, 1 (1996): 37–54.
- Rokuszevska-Pawełek, Alicja. *Chaos i przymus: trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*. Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2002.
- Romek, Zbigniew. *Pokolenie Marca '68: wariant łódzki*. Warszawa: Akademia Finansów i Biznesu Vistula, 2022.
- Schütze, Fritz. „Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej”, przeł. Marek Czyżewski. *Studia Socjologiczne* 144, 1 (1997): 34–45.
- Stola, Dariusz. *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*. Warszawa: ISP PAN, 2000.
- Szpakowska Małgorzata et al. *Szpakowska. Outsiderka*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013.
- Torańska, Teresa. *Jesteśmy. Rozstania '68*. Warszawa: Świat Książki, 2008.
- Waniek, Katarzyna. *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków. Socjolingwistycznie ugruntowana analiza procesów społecznych w relacjach autobiograficznych*. Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2020.
- Wiszniewicz, Joanna. *Życie przecięte. Opowieści pokolenia Marca*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2008.